



# SEKTOR

## PISMO TERENOWEGO KOMITETU OPORU

# „SOLIDARNOŚĆ”

Warszawa, 20.09.1982 r.

### KOMUNIKAT

31 sierpnia 1982 r., w drugą rocznicę powstania "Solidarności" i w dziewięć miesięcy po wypowiedzeniu przez władze wojny narodowi polskiemu grupa działaczy NSZZ "Solidarność" reprezentujących różne środowiska społeczno-zawodowe z południowo-zachodniej części województwa stołecznego powołała Terenowy Komitet Oporu "Solidarność".

TKO-S stawia sobie za cel stworzenie platformy porozumienia i współpracy między wszystkimi strukturami i ugrupowaniami "Solidarności" działającymi na naszym terenie. Będziemy dążyć do aktywizacji oporu społecznego, inicjować i wspierać wszelkie inicjatywy, zmierzające do odzyskania podmiotowości społeczeństwa. Będziemy wspomagać działalność władz związkowych: TTK i RKW.

Organem prasowym Komitetu jest pismo "SEKTOR".

Terenowy Komitet Oporu "Solidarność"

### Od redakcji

Oddajemy pierwszy numer pisma Terenowego Komitetu Oporu "Solidarność" - SEKTOR. Pismo stawia sobie za główny cel jak najszersze informowanie związkowców o życiu społeczno-gospodarczo-politycznym, o wszelkich przejawach ruchu oporu przede wszystkim w skali obszaru, który obejmuje swoją działalnością TKO-S. W "Sektorze" prócz dokumentów wydawanych przez TKO-S, TTK, RKW oraz inne organa Związku/ i serwisu informacyjnego zamieszczane będą reportaże, artykuły publicystyczne, relacje.

"Sektor" jest pismem otwartym: teksty na tematy nas wszystkich interesujące, uwagi o piśmie przekazywane redakcji przez kolporterów będziemy starali się publikować. Redakcja także pragnie utrzymywać jak najściślejszą współpracę z innymi pismami związkowymi.

Redakcja

### ZABOJSTWO

Zostaniesz zabity w południe, na skraju miasta, pod bokiem komendy, na plecach urzędu, zostaniesz zabity z premedytacją i starannie, tak by nikt nie poznał, by nikt nie poznał, kto ty jesteś, jaki twój zawód, jaki rys szczególny, Jaka Polska w tobie jeszcze nie zginęła

Nie zginęła we mnie jeszcze trucizna uczciwości, gwiazd lokomotywy, o którym wspomina poeta w samobójczym wierszu, dlatego tak często przesiaduję na granicy państwa, aby oglądać w białego na pal orła, którego skrzydła rozmieniamy na pięćdziesięciogroszówki

Julian Kornhauser /1973 rok/

## Póki my żyjemy...

31 sierpnia. Druga rocznica. Znowu ulice wielu naszych miast zaroily się od grup "solidarnych". Tym razem planowo, na sygnał. Rozbrzmiały hasła. Ujrzały światło dnia, choć na chwilę nasze transparenty i sztandary. Rozbrzmiały też wybuchy petard, a nawet wystrzały. W 54 conajmniej miastach bito ludzi, pędzono jak bydło, chwymano jak psy. W Lubinie, Wrocławiu i Gdańsku padli zabici.

Dobrze wypadła rocznica, czy źle? Zależyczego się kto spodziewał. Jeśli obalenia stanu wojennego - to źle. I źle również, jeśli ktoś oczekiwał, że ośrodków demonstracji będzie nie 54, lecz powiedzmy 108, zaś udział w nich będzie można liczyć w setkach tysięcy, zamiast w dziesiątkach. Dobrze natomiast - jeśli szło o dowód sobie samym i światu, że jeszcze my żyjemy. I że w dziewiątym miesiącu tej wojny protest społeczny nie słabnie, lecz nasila się. I że mamy - jak Polska długa i szeroka - aż tylu ludzi, którzy nie boją się ani pałek, ani więzień, ani skotów, ani gazów na tyle by pozostać biernymi. Żelazo hartuje się w ogniu.

O co dalej? Mówią nam iż problemów nie rozwiązuje się na ulicy, lecz przy stole konferencyjnym. Ale nie dodają, gdzie ów stół się znajduje. My zaś wiemy, że nie ma innej drogi, jak poprzez napór społeczny. Również i na ulicy. Mamy za sobą cały czas wielką bazę społeczną: sympatię i zaufanie ludzi, pracowitych i ofiarnych działaczy na co dzień rodzącego się podziemia, odważnych "cywilnych bojowców", gdy jak 31 sierpnia - pada sygnał.... Mamy przed sobą ciągle problem, jak ten wielki potencjał zorganizować, by społeczny napór na władzę został spotęgowany. 31 sierpnia przynosił i w tym względzie wnioski praktyczne.

Kazimierz

## Plac Defilad 31 sierpnia

Począwszy od godz. 15 na Placu Defilad zaczęły zbierać się grunki ludzi w wieku 18-30 lat. Z uwagi na to, że po placu krążyły bez przerwy patrole ZOMO i wojska, ludzie skupili się głównie na przystankach autobusowych i obrzeżach placu. Jedna z grup stała na przystanku vis a vis "arsu" i baru "Zodiak". Po drugiej stronie Marszałkowskiej wzdłuż domów towarowych zebrał się 2-3 tysięczny tłum gapiów, którzy nie mieli odwagi wejść na Plac. O 16-tej ZOMO legitymuje osoby siadające na ławkach, na Placu, stojące na przystankach autobusowych. Patrole wojska nikogo nie sprawdzają. W opisywanym miejscu tłum już liczy 700 osób. Napięcie wzrasta. W pewnym momencie patrol ZOMO wyprowadza z tłumy dwie osoby, prowadzi do "Nysy" i odjeżdża. Tłum zaczyna szumieć kierując się w stronę odjeżdżających "Nys". Jest godzina 16,15 ludzie ruszają, w górę unosi się las rąk = V. Wszyscy skandują - "Uwolnić Lecha". Od strony Marszałkowskiej wjeżdża na Plac gazik z wyrzutnią pocisków z gazami, strzelając w tłum. Ludzie rzucają się do ucieczki. Część wpada do przejść pod rondem i przebiega na drugą stronę Marszałkowskiej, w ulicę Widok, pod Rotundę. MO ciągle strzela pociskami z gazem łzawiącym. Ruch zostaje wstrzymany. Po około 20 minutach formuje się tłum z flagami i transparentem, na którym widnieje napis "Solidarność", Trzon pochodu stanowi około 700 osób. Około 2000 osób idzie chodnikami. Pochód kieruje się Alejami w kierunku Nowego Świata. Na skrzyżowaniu z Kruczą korek komunikacyjny. Na chodnikach tłumy, pochód zatrzymuje się. Od strony Szpitalnej nadchodzi kilkuset demonstrantów. Tłum wchodzi w Kruczą. Cały czas skandowanie "precz z juntą", "uwolnić Lecha", "zafknąć Wojciecha", "chodźcie z nami", "Solidarność". Na chodnikach masa ludzi z wzniesionymi rękami = V. Oklaski, wielu płacze. Bez przerwy MO strzela i okrąża tłum. Pochód wkracza w Żurawia, ku Placu Konstytucji. Po zachodniej stronie ulicy znowu formuje się w pochód około 1000 osób. Kilka tysięcy na chodnikach - oklaski, płacz, Victoria. Z okien sypią się kwiaty. Z Placu Konstytucji demonstranci skracają w Piękną - słychać okrzyki: "do Sejmu". Godzina 17-17,20 - znów atak: pałowanie, strzelanie, bezpośrednie starcia. MO strzela po oknach. Tłum cofa się. ZOMO rozpoczyna polowanie na ludzi, tych co dopadną - bije bez miłosierdzia. Ulica Waryńskiego przy Nowowiejskiej zamknięta przez ZOMO, obok przerażeni ROMO-wcy. Po przegrupowaniu pochód nie zatrzymany dochodzi do Placu Zbawiciela i zatrzymuje się przed kościołem. Ludzie kłękają - "Boże coś Polskę" brzmi donośnie. Pochód rusza dalej w kierunku Placu Unii Lubelskiej. Słychać skandowanie: "Budapeszt", "Solidarność", "Uwolnić Lecha". Przy "Życiu Warszawy" okrzyki: "prasa kłamie", "szmatławiec", ktoś rzuca z okna na

"Szmataławiec", ktoś rzuca z okna na przeciwko drukarni naręczne goździków. Na Pl. Unii mała grupa kieruje się ku ambasadzie radzieckiej, lecz przekonana przez resztę zawraca ku Pl. Zbawiciela. Około godz. 18-tej, gdy czoło pochodu znajduje się na Trasie Kazimierskiej w tłum wieżdża w pełnym gazie armatka wodna, leca serie z gazami. Ludzie uciekają wzdłuż Trasy. W górze wciąż biało-czerwony sztandar. Ludzie odrzucają gazowe granaty w ZOMO-wców i do wykopów obok Trasy. Zatrzymują się autobusy zabierając demonstrantów, większość kierowców daje znaki wyrażające solidarność z demonstrantami. Walki przenoszą się również na Polną. Do godz. 18.30 ani jeden kamień nie został rzucony w stronę milicji. ZOMO nagminnie strzelało po oknach i bezpośrednio do ludzi. Nad tłumem cały czas krążył helikopter. Nasuwa się ciekawy wniosek: wszystkie ulice oprócz tych, które prowadzą do ambasady ZSRR były zablokowane...

A oto opisy kilku scen z wtorkowych manifestacji:

Biegając w kierunku Centralnego od Emilii Plater mijamy parking i z przerażeniem patrzymy na grupę pędzących w naszą stronę ZOMO-wców. Rozpoczynają się pałowanie kobiet, dzieci, wszystkiego, co się rusza. Kobieta ciężarna przewraca się od uderzenia pałą, przez nią idąc tylko o metr pałą. Pusto się zrobiło... ZOMO - młodzi chłopcy czają: "o... wy sukiny z Solidarności".

Stoję na Marszałkowskiej. Od Pl. Konstytucji całą szerokością ulicy idzie "S". Krzyczą wraz z nimi: "My chcemy Lecha", "Prez z cą gazy, naboje parzące. Ludzie się rozbiegają. Wpadam wraz z grupą ludzi do bloku. Oczy oszalałymi pieką. Tyraliery idą ZOMO-wcy, za nimi wozy milicyjne. Cały czas strzelają. Na rogu Hożej i Marszałkowskiej wybucha petarda, aż się budynek trzęsie. Strzelają w okna, sypie się szkło. Dym, gaz, petardy - czuję lęk, ale żadna siła nie zawruciała by mnie, ani innych z naszego marszu.

Jadę autobusem "B". Od Marszałkowskiej do Świerczewskiego cała trasa obstawiona, zajęta przez oddziały ZOMO. Równoległe z "bełotów", niektórzy robi się czerwony, inny spuszcza chełm. Patrzą te dzieciaki i nie wiedzą, co z sobą począć. Jeden pokazuje mi język - i chociaż jestem wściekła, śmieję się, pokazując mu koło. Drugi, bardziej odważny wystawia nabity pistolet z gazem prostopadłe do szyby autobusu. Ale wszyscy nadal stają, nikt nie kuca. przegrał.

Ul. Świerczewskiego, godz. 18. Gazy, dużo milicji, porozrzucane kamienie, patrole. Ludzie stoją w Bramach. Widać ślady walki. Pałac Mostowskich, jak przystało na twierdzę silnie obstawiony przez milicję i tajniaków. Poruszenie i pozorny spokój. Próbuje przedostać się na Starówkę, ale nadaremnie - słyszę tylko strzelaninę, petardy i czuję gaz gryzący w oczy i łyży...

Właściwie to co chcieliśmy, zostało mimo wszystko osiągnięte. Miały to być manifestacje pokojowe - stało się inaczej - były to manifestacje bojowe. Nie mam najmniejszego wyrzutu sumienia - nie dopuszczono do pokoju. Pozostała tylko refleksja: czy wszyscy członkowie Związku wiedzą i czują naprawdę, czym była, jest i będzie SOLIDARNOŚĆ?

#### WIADOMOŚCI

I. Ursus "0". W drugą rocznicę powstania "S" w ZM "Ursus" przed pomnikiem "Czerwiec 76" odbyła się manifestacja pracowników. O godzinie 14.20 rozrzucone zostały ulotki przypominające o tej rocznicy. Z magnetofonu odtworzono publicznie przemówienia Zbyszka Bujaka i Zbyszka Janasa. Pomnik udekorowano flagami narodowymi. Manifestacja trwała około 30 min., po czym zgromadzeni rozeszli się do domu. Posiłki ZOMO pojawiły się już po wszystkim. Od poniedziałku /23.08/ codziennie w godzinach kończenia zmiany gotowe do ataku oddziały

4. Milanówek 26.08. Za sprawą niejakiego Bergamdera - ormowca aresztowano pracownika MIFAMU - Wróblewskiego.

5. Ursus 26.08 aresztowano 5 osób z różnych zakładów warszawskich.

6. Pruszków 27.08. Na wydziele osobowym w ZNTK rozlepiono ulotki, które następnego dnia usuwały oddziały MO. 26.08 oficer SB w "rozmowie" z W. Bystrym i E. Golińskim /obaj z KZ "S" / kazał im podpisać protokół z rewizji, której nie przeprowadzono. 31.08. zatrzymano E. Golińskiego, T. Majewskiego i W. Zielińskiego. We wszystkich przypadkach zarządzono rewizje. Dwuch pierwszych zwolniono. Zieliński jest aresztowany.

7. Reguły 30.08. Warzywniczy Zakład Doświadczalny. Dyrektor Antoni Kocerba kazał podpisać pracownikom oświadczenie, że nie będą strajkować ani manifestować itp. Na około 130 pracowników odmówiło podpisania "kwitu" około 20 osób.

8. W-wa 31.08. powołano Terenowy Komitet Oporu - Solidarność /patrz: str. 1/

9. Ożarów w/g inf. otrzymanych z tego miasta w warszawskiej demonstracji 31.08. udział wzięło około 50-60 osób z Ożarowa. Dwóch pracowników fabr. kabli zostało aresztowanych. Wszystko wskazuje, że jeden, u którego przy wejściu podczas rewizji znaleziono ulotki, był już obserwowany.

10. Pruszków 31.08. rozrzucono ulotki o następującej treści: "Msza św. o godz. 18.00", "Spacer na ulicach." Godz. 14.00 pod FO "Mechanicy" zajechała MO i ZOMO. Przechodzący obok funkcjonariuszy ludzie z pogardą i lekceważeniem nie dają się sprowokować.

11. Ursus 03.09. Pracownik Modelarni Ursusa - Latousek, zatrzymany w ub. tygodniu jest internowany. Kwiatkowski, prac. Modelarni brał udział w manifestacji warszawskiej, rozpoznany przez PZPR-owca Kamińskiego na filmie w DTV od kilku dni nieobecny w Zakładzie. W Ursusie w dalszym ciągu trwają "spacery" uliczne setek do ataku ZOMO-wców.

12. Grodzisk Maz. 31.08. W kościele parafialnym odprawiona została uroczysta msza św. w intencji NSZZ "S". Na nabożeństwie zgromadziły się liczne rzesze wiernych ze znaczkami "S", i NMP Wałęsówki. Pod obrazem Czarnej Madonny przedstawiciele organizacji związkowych złożyli biało-czerwone wianki.

13. Na tamtejszym cmentarzu 05.09 odbyła się uroczystość ku zeti poległych w II wojnie światowej partyzantów AK. Została odsłonięta tablica pamiątkowa przed którą, weterani AK pełnili wartę honorową. Na uroczystość przybyło setki osób. I tym razem milicja nie zawiodła, wokół cmentarza stałe jeździły ich pojazdy, a chodnikiem spacerował silnie uzbrojony oddział ROMO.

14. Pruszków 29.08. W kościele parafialnym w Tworkach odbyła się uroczysta msza św. w rocznicę poświęcenia sztandaru "S" Fabryki Obrabiarek. Odtarż był udekorowany tymże sztandarem, który na codzień pozostaje w ukryciu. Zebrało się około 1000 osób. Większość ze znaczkami "S".

15. Warszawa 31.08. Po zapowiadanych przez "Solidarność" manifestacjach zatrzymano i pobito w różnych punktach miasta /ulica, autobusy, kolej, sklepy, mieszkania wielu młodych pracowników, studentów, uczniów. Wymierzono w trybie doraźnym kary 1-2 miesiące aresztu, w niektórych przypadkach z zamianą na grzywnę w wysokości 15000-20000 zł. Z ZM Ursus zatrzymano 7 osób - koledzy niosą pomoc.

Zatrzymano i aresztowano twórcę Radia "Solidarność", członka ukrywającego się władz Regionu Mazowsze - Zbigniewa Romaszewskiego. Grozi kara 10-15 lat więzienia.

16. Ursus 9.09. Nasila się akcja aresztowań. Ponownie aresztowany Stanisław Karepezo /puszczony z internowania 22 lipca/ wraz z innymi kolegami.

17. Warszawa 14.09. Do kraju powraca z Anglii /dobrowolnie, po kuracji serca Jan Józef Lipski, założyciel KORu, doradca "S", nieposzlakowanej sławy człowiek, wspólnie z kolegami: Kuronien, Michnikiem, Lityńskim, Wujcem stanąć przed sądem w fingowanym procesie o rzekome usiłowanie obalenia rządu siłą.

Dziękujemy za wpłaty :

OLAF 2000, KOB 35000, SZAJBA 3000, GAWIA 5000, GIL 700, VETO 700, Z-I 2000, IRKA 2000, KOB 4000, E-5 1500, J-30 1500, KOT z WOLI 1500, ZDZIOHC S. 2000, OLAF II-1000, KRWAWA MERY 2000, Z-2 2000, ANONIM 4200, OGRODNIK 2000, KASIA 3000, DZIDZIO 2000.

Numer zamknięto : 15.09.82r